

GAZETA LWOWSKA.

We środę

N^or. 20.

16. lutego 1831.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 7. lutego. —

Rząd narodowy d. 6. b. m. postanowił, ażeby dotychczasowe chorągwie w pułkach, zastąpione były przez orły polskie, z napisem: swojsko polskie.

Kozacy weszli w czterech punktach na całą linię od Uściługa do Kowna; przy Uściługu weszło także nieco strzelców konnych.

Dziś i wczoraj przechodziły na prawy brzeg Wisły pułki piezo, które stały w Warszawie. Jenerał Szembek opuścił Warszawę, wyruszywszy do swojej dywizyi.

Pierwszym korpusem jazdy dowodzi jenerał dyw. Klich. Dywizyje jazdy mają następujących dowódców: jeneratów: Tomickiego, Suchorzewskiego, Tomasza Lubieńskiego, i pułkowników Jankowskiego i Ruttie.

Dnia 6. b. m. wieczorem przybył pułk kaliski do Warszawy.

Nie sprawdzona się rozgłoszona wiadomość, jakoby hr. Mostowski i dyrektor banku polskiego Albert Grzymała w podróży do Berlina byli zatrzymani i odesłani do Küstrina; odebrano już pewne doniesienia, że stanęli w przeznaczonym miejscu.

Dnia 3. lutego pochowano na cmentarzu powązkowskim Wojciecha Jaxę Dobką, byłego pułkownika wojsk polskich.

— Dnia 8. lutego. —

Naczelný wódz siły zbrojnej d. 7. b. m. zawiadania wojsko, iż korpus żandarmeryi, który przestał pełnić służbę tej broni i do czynnej w polu służby zostaje powołanym, nosić od tąd będzie nazwisko: karabinierów konnych.

Dnia 7. b. m. wieczorem rząd nie miał jeszcze żadnej wiadomości, ażeby się gdzie uciecano z Moskalami. Za ich zbliżeniem się cofnął się pułkownik Oborski z formującym się pułkiem jazdy z augustowskiego w płockie. Przez Włodawę przeszło 24 armat, a 18 przez Uściług; w tych stronach dowodzą Moskałom Krentz i Geismar. Z podlaskiego województwa wyjechali wszyscy urzędnicy. Na drodze do Brześcia stały d. 7. b. m. czaty polskie o milę za Siedlcami.

Na posiedzeniu sejmowém w izbie poselskiej d. 8. b. m. marszałek oświadczył, że Rosyjanie wkroczyli w granice państwa; zastępca sekretarza Zwierkowski wniósł projekt o pomnożeniu gwardyi narodowej i o formowaniu jej po prowincjach i miastach. Projekt ten został odesłany do rządu narodowego. Izba poselska przyjęła go zgodnością głosów.

Moroziewicz podał środki, które w dzisiejszym stanie rzeczy wojennym, użyte być mają. Lubo redakcyja jego projektu po kilkakrotnie zmianą i poprawianą została, następne punkta jednak jednogłośnie przyjęto i wydrukować kazano:

1) Gminy miasta, powiaty, obwody, województwa, przez nieprzyjaciela nie zajęte, a bliżkiem wtargnięciem zagrożone, ogłaszają się w stanie wojennym.

2) Aby utrudniano przejście Rosyjanom zrzucańiem mostów, psuciem drogi, i aby cała ludność z inwentarzem swoim cofnęła się w głąb kraju.

3) Urzędnicy opierający się wykonaniu uchwały są za zdrajców poczytani.

4) Wszelkie straty w skutek działań powyższych poniesione, przez osobną uchwałę przez rząd wynagrodzone być mają.

Swidziński wnosi projekt o odnowieniu i uzupełnieniu izby poselskiej, podaje przytém środki o zwołaniu sejmików na prowincjach. Zwierkowski czyni ten projekt w czasie dzisiejszym nie podobny do wykonania, i radzi kompletować izbę wojskowymi.

Włodowski wnosi, że żaden urzędnik płatny na mocy artykułów konstytucyi 118, 122 i 123 nie może być członkiem izby poselskiej; lecz cały projekt pośła Swidzińskiego do następujących sessyj odłożony został.

— Dnia 9. lutego. —

Rząd narodowy pokładając ufność w dzielności narodu, na odezwę feldmarszałka Zabalkańskiego, stanowi i oznajmuje, że uznany będzie za zdrajcę ojczyzny i jako taki karany:

1) każdy, któryby wojsku rossyjskiemu dostarczał żywności, lub jakichkolwiek pomocy czynnem, czyteż radą lub doniesieniem;

2) każdy, coby należał do deputacyi, jaką wódz rossyjski wzywa od mieszkańców królestwa;

3) każdy urzędnik dawnego rządu usunięty przez rząd rewolucyjny, któryby wrócił do urzędowania, na wezwanie władz rosyjskich;

4) każdy, któryby przyjął urząd od władz rosyjskich;

5) każdy na koniec mieszkaniec, przekonany o jakiegobądź wspieraniu rządu i wojska rosyjskiego.

Dnia 8. b. m. naczelny wódz przeniósł główną kwaterę swą z Warszawy do Okuniewa. Jenerał Chłópicki, o którym już od dni kilku mówiono, jakoby dopraszał się o zaszczyt walczenia na polu sławy, jeszcze poprzedzającej nocy wyjechał do wojska.

Gazeta Wiedeńska z d. 10. b. m. umieściła następującą deklaracyją sejmu polskiego na posiedzeniu izb obudwóch w d. 25. z. m. uchwaloną:

Najświętsze traktaty tylko tak dalece obowiązują, jak dalece strony umawiające się takowych wiernie dochowują. Całemu światu znana jest cierpliwość, z jaką znosiliśmy nasze długie cierpienia. Tyłkrotnie powtarzane nadwergężenie swobód, które nam przysięgami dwóch monarchów były zareczzone, uwalnią teraz naród polski od przysięgi wierności, którą monarche swojemu wykonał; a ponieważ cesarz Mikołaj wyraźnie oświadczył, że pierwszy wyszła z naszej strony, będzie hasłem do ruiny Polski, — przeto jest nam wszelka nadzieja otrzymania zadosyćczynienia za tyle nadwergężeń odjęta i nic nam więcéj nie pozostaje, jak oddać się wspólnomyślnéj rozpaczé.

Naród polski reprezentowany przez obiedwie izby, ogłasza się za naród niepodległy i nadaje sobie prawo ofiarować temu koronę polską, kogo za godnego jéj uzna, temu, którego uzna za niezdolnego do złamania wykonanej przez siebie przysięgi, a za zdolnego do utrzymania nieżykalnie swobód narodowych.

Prezydent senatu: Książę Adam Czartoryski.

Marszałek izby poselskiej: Hr. W. Ostrowski.

(Następują podpisy biskupów, senatorów i posłów.)

Dostrzegaez austrijacki z d. 9. b. m. donosi: Podług wiadomości z Warszawy, jcwys. wielki książę cesarzewicz znajdować się ma na teraz w Grodnie i w niedzielę d. 6. lutego spodziewany jest w Białymstoku.

Fakultet uniwersytetu warszawskiego oznajmia, że ze względu na terażniejsze okoliczności, w których znaczna liczba felczerów w szpitalach wojskowych będzie potrzebną, dla tych, którzy się temu powołaniu poświęcić zechcą, a szczególnie dla chirurgów niższego stopnia, którzy jednakże czytać i pisać umieją, otworzony bę-

dzie na trzy miesiące kurs niższej anatomii i chirurgii, począwszy od d. 1. lutego.

W jednym artykule Gazety polskiej, w którym naganiają organy terażniejszej administracyi, czytamy między innemi: Dotąd oprócz Lelewela, nie widzimy żadnego rewolucjonisty pomiędzy urzędnikami; czemuż nie wezmą Maurycego Mochnackiego do komitetu dyplomatycznego? Zaleskiego do rady wojennej i do boku naczelnego wodza? czemu Ksawer Bronikowskiemu nie mianują sekretarzem stanu w radzie narodowej? Kazmierza Paszkowicza radzcą w komisyy wojennej, a przynajmniej sekretarzem jenerałnym przy ministerstwie wojny, Wysockiego dowódcą przedniej straży, i t. d.? — Są oni pierwszymi ustawcami terażniejszej Polski i mogą onę do celu doprowadzić. Niechaj prostego żołnierza, jak się na polu boju odznaczy, mianują jenerałem, wodzem, a nawet królem Polaków. Ale co teraz trzymają się polityki, że jeżeli kto nie jest książęciem, hrabią, referendarzem, wice-referendarzem, a przynajmniej zauszuikiem i posługaczem oligarchów, do niczego nie przyjdzie. Pomiedzy urzędnikami potrzeba powszechné przeistoczenie przypuścić i w téj mierze należałoby się trzymać surowości Francyi, która się nie obawiała części jéj parów z senatu wyłączyć.

Gazeta Wiedeńska z d. 9. lutego donosi:

Rozporządzeniem rady narodowej utrzymany został w swoim składzie komitet wyznaczony do przejrzania papierów tajnej policyi; do członków tegoż należy także Julian Niemcewicz. — Wspomniony komitet podaje do wiadomości publicznej imiona wielu osób, które były podejrzane, lecz przy bliższém rzeczy śledzeniu nie się przeciwko nim nie okazało. Osoby te będą niebawem na wolność puszczone.

Na cześć straconych w Petersburgu zbrodniarzów stanu: Murawiewa, Bestuszewa, Pestla, Ryliejewa i Kochowskiego, którzy byli hersztami powstania 1826 r., rozporządzeniem patryjotycznego klubu w Warszawie obchodzono w d. 26. stycznia (o czém jużesmy w dawniejszych numerach doniesli) następujący obrzęd pogrzebowy: O godz. 10. rano ruszył z sali uniwersyteckiej orszak uroczysty; najsampréd niesiono kolorowe szarfy, potem postępowali wojskowi różnej broni strzelcy i gwardziści honorowi; Bazylijanie postępowali przed trumną trzymaną na broni, po której bokach wisały znaki z imionami mężów, na których cześć nroczyście ta odprawiona była. Za trumną szli członkowie patryjotycznego towarzystwa i gwardya akademiczna z spuszczoną bronią, niosąc w pośród siebie człowieka z szarfą Kościuszki. Orszak ten

szedł przez kilka ulic i zatrzymywał się na różnych miejscach, jako to: przy pomniku króla Zygmunta III., kościele greckim, klasztorze bazylijańskim, gdzie wszędzie mianował mowę; poczem trumnę tę postawiono w sali zgromadzenia patryjotycznego klubu oraz zalecono, aby w ogrodzie pałacu belwederskiego w mieszkaniu W. księcia Konstantego pięć grobowców dla wspomnianych osób zrobionych było. Na opędzenie kosztów otworzoną jest składka.

Rossyja.

W ukazie cesarskim wydanym w dniu 1. (13.) stycznia do rządzącego senatu powiedziano: Niezmordowani w troskliwości około dobra przez boską opatrność naszemu berłu powierzonych ludów i ożywieni życzeniem, aby we wszystkich częściach naszego państwa sposób zarządu i ustawy, które prawa i wzajemne stosunki naszych wiernych poddanych wszystkich stanów oznaczają, prawdziwym potrzebom i teraźniejszemu stanowi rzeczy każdej prowincyi zupełnie odpowiedzieć mogły, uznaliśmy za potrzebę w guberniach mohilewskiej i witebskiej, które, od roku 1772 znowu pod berło rossyjskie przypadły, tak w administracyi jak i w sądownictwie, stosownie do powszechnych rozporządzeń gubernijalnych i innych przez nas i naszych poprzedników wydanych ustaw, ten sam porządek rzeczy zaprowadzić, jaki wewnątrz prowincyi państwa istnieje, a przez to w całej białej Rusi znieść skuteczność przepisów statutu litewskiego, przyczem jednakże wolno jest szlachcie, jak dotąd, i podług tych samych zasad, wybierać z pośród siebie prezydentów sądu karzącego i cywilnego.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Hrabia Flahant przybył z Paryża do Londynu i miał w dniu 27. stycznia rozmowę z lordem Palmerstonem.

W dniu 24. stycznia rozpoczęła się sprawa przeciwko panu O'Connell i jego współoskarżonym, i w dniu 26. jeszcze się nie była skończyła. Spokojność publiczna najmniej nie była naruszona. Tymczasem potworzyły się tłumy pospólstwa i obawiano się, wszelako bez powodu, ponieważ środki, które lord namiestnik przedsięwziął, hażą mieć nadzieję utrzymania publicznej spokojności, jakkolwiekby wyrok sądu przysięgłych względem oskarżonych wypadł.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 27. stycznia r. b., o którym w przeszłym numerze gazety naszej, mianowicie o głównej treści mowy deputowanego Mauguin, tudzież o odpowiedzi ministra spraw zewnętrznych hr. Seba-

stiani namieniliśmy, rozpoczął tenże mowę swoje od uwagi, że jawność jest duszą rządu republikańskiego. Naród konstytucyjny, rzekł, ma prawo dowiadywać się, co już uczyniono w zarządzie jego ważnych interesów, i co jeszcze będzie uczynionem; wewnątrz zasada ta jest ważną bez wyjątku, w sprawach zaś zewnętrznych musi być czasowe ograniczenie i tylko przeszłość może być jawną. Przyszłość wymaga więc ostrożności; w stosunkach zewnętrznych nie sam lud się znajduje; z tą napotyka przeszkody, a jeżeli nie chcemy wiecznej wojny, więc potrzeba umiarkowania i mądrości. Zaiste jeżeli rząd jest przekonany, że oświadczenie się jego za pokojem jest daremne, nie powinien tego zaniedbywać, ponieważ przez to pozyskałby opinią ludu. Tych zasad trzymałem się jako deputowany i dotąd się ich trzymam. Nieustannie przywodzą nam na pamięć traktaty z r. 1814; ministeryjum, dla którego traktaty owe są tak obce, jak jego przeciwnicy, użalało się wraz z Napoleonem na nie, ponieważ Francyja poniżyła. Atoli sam Napoleon powróciwszy w 1815. do Francyi, proponował Europie tych traktatów potwierdzenie (poruszenie), ponieważ pojął głębokość polityki, ponieważ nauczony doświadczeniem obliczył niebezpieczeństwa wojny i skutki pokoju, ponieważ przekładał pokój nad cześć wziętą u ludu! A to, co Napoleon w r. 1815. czynił, chcąc teraźniejszemu ministeryjum za zbrodnie poczytywać? Nieszanować traktatów z 1814. byłoby to zapalić wojnę w całej Europie; a wszelako nierozważni mówcy życzą sobie tego, abyśmy to byli uczynili! Nasza wielka myśl, wielka myśl Ludwika Filipa była: utrzymanie pokoju — on tylko może stan nasz ustalić. Tu okazuje się trafne zastosowanie wstrzeźliwości, którą polityka często nakazuje. Teraz mogą wyznać to, o czem przed kilku miesiącami zamilczelić musieli. Byliżesmy w stanie, gdybyśmy nawet byli chcieli, zaraz po rewolucyi złamać traktaty z 1814? W jakimże rozdwojeniu nie było nasze wojsko po wypędzeniu przeszłej rodziny królewskiej? Mamże kręślić nieład, który w każdym prawie panował pułku? Dzisiaj rzec mogą, że te czasy są już od nas dalekie. Wieczną pozostanie chwala naszego znamienitego towarzysza, marszałka Gerard, że wśród takich żywiołów nieładu nie wątpił o przywróceniu porządku. Następcy jego winniśmy, iż tak szybko dał wojsku imponującą postawę. Gdybyśmy teraz zmuszni byli nowe zbierać wawrzyny, na słowo króla, nasze chorągwie pośpieszyłyby do zwycięstwa (oklaski). Jakkolwiek nasza rewolucyja była spokojna, wzburzyła ona Belgijum i Polskę. W tym względzie chcąc teraźniejszemu i dawniejszemu kierowaniu spraw wewnętrznych ciężkie

czynić wyrzuty; albowiem oświadczamy, żeśmy postępowali drogą szczęśliwie przez poprzedników naszych obroną (poruszenie po lewej). Polska była nam zawsze wierna; atoli jakimże sposobem moglibyśmy jej pomódz? (Długa przerwa.) Cztęrysta mil kraju rozdziela nas od tego ludu. Jakimże sposobem moglibyśmy się tam dostać? Poprzyjacielsku? Prussy zamkną nam drogę. Przemocą oręża? byliby to doradzać nam pochody Napoleona! Jeżeli chcemy utrzymać zasadę niemieszania się, tedy bronią nie nie możemy dla Polski uczynić. Co się dotyczy Belgijum, tedy to nie jest za zakresem naszego działania. Skoro rozdział Belgijum od Holandyi nastąpił, bez zwłoki oświadczyliśmy się za zasadą niemieszania się. Natenczas ocaliła Francya Belgijum od cudzego napadu, a teraz musimy Belgijum ocalać przeciw niemu samemu! Gdy się nas zapytują, czemu nie łączymy Belgijum z Francją, moglibyśmy odpowiedzieć: bo nie proponowano nam tego połączenia, wszelako powiem otwarcie: Większość Belgijczyków życzy sobie tego, uważam je nawet za bardziej potrzebne dla spokojności Europy, jak dla wielkości Francyi. Atoli Europa nie jest tego przekonania; połączenie to nabałoby niespokojnością monarchów i ludy, a gdyby jeden z nich dobył oręża, natenczas cały świat musiałby jeszcze raz wpaść w chaos. Tak więc nie mogliśmy nic od Belgijczyków żądać, jak tylko, aby w wyborze króla nie naruszali spokojności i interesów Francyi. Jeżeli nam nakoniec zarzucają, że przez zawieszenie broni między Holendrami a Belgijczykami i przez ograniczenie ostatniego kraju w wyborze króla, naruszylismy zasady niemieszania się, więc co do pierwszego punktu odpowiadam, że zarzut ten miałby w sobie myśl, gdyby się stał w interesie Holandyi. Lecz Belgijum wchodzi po raz pierwszy w rząd państw, i dla tego mamy prawo uznanie jego przywiązać do warunków, aby krew nie płynęła — a zatem byłato rada, ale nie mieszanie się. Co się dotyczy drugiego punktu, tedy Francya zapewne dla wywzajemnienia się za tyle dobrodziejstw mogła żądać od Belgijczyków, aby nie przedsięwzięto wyboru, któryby spokojności Francyi zagroził. Tymczasem zanim skończę, przyjemną mi donieść waćpanom, że Belgijum, tak jak Szwajcaryja używać będzie na przyszłość europejskiej neutralności. Zasada ta, spodziewam się wyda owoce i rozciągnięte je niebawem na nowe kraje. Ludwik Filip chce utrzymać pokój, o ile takowy zgodny jest z bezpieczeństwem przyszłości, z honorem Francyi i godnością korony. Jest on na wszystko gotów;

tak więc mądrość króla i odwaga naszych wojowników są rękojmią przyszłości Francyi.

Zjednoczone Niderlandy.

Podług najnowszych wiadomości z Bruxelli z d. 3. lutego z południa, belgijski narodowy kongres wybrał na króla księcia Nemours. *Temps* z dnia 2. lutego, w którymto dniu prawie domyślano się w Paryżu, że ten wybór tak wypadnie, mówi w końcu długiego artykułu o tym przedmiocie: »Wszystko dzisiaj zapowiada, że wybór kongresu padnie na księcia Nemours; wyboru tego Francya nie przyjmie. Mamyż się natenczas spodziewać, że Belgijum owemi niepodobieństwami, którym tak lekkomyślnie stawia czoło, lepiej nauczone, nakoniec przyjdzie do upamiętania, i pozna, cośmy mu tak często powtarzali, że w swoich urządzeniach postępuje w sposobie nie do objaśnienia i z niebezpiecznym pośpiechem. Robi głowę państwa, zanim rząd i konstytucyja kraju oznaczyło, robi króla przed królestwem! Debatuje, głósuje, jak gdyby Belgijum było pustą wyspą, wśród oceanu, bez sąsiadów, bez związków! Na trzy protokoły, które jeden po drugim wyrzekły zawieszenie broni, niepodległość, neutralność, odpowiedziano zachwałami mowami, nieostrożnościami, nieporządkiem postępowaniem. Tym sposobem dodają opór do oporu, wyłączenia do wyłączeń i wracają do kłopotu pierwszych dni! Dla tego nie należało ani tak szybko, ani tak daleko się zapuszczać. Nie tak szybko, mówimy, ponieważ przyszłość Belgijum zaajduje się objęta w przyszłości Europy, szczególniej w przyszłości Francyi; nie tak daleko, dodajemy, albowiem potrzeba było z narodu belgijskiego wybrać gubernatora tymczasowego, prezydenta na niejakiś czas, któryby Europie był wiele kłopotu oszczędził, a Belgijum uwolnił od kłopotu, w który może popaść w tym zamiarze, aby nas dla siebie i przeciw naszej woli wciągnąć. Belgijum bez wątpienia pozna, że trzeba na tem skończyć, od czego należało zacząć. Tak się zawsze dzieje, gdy się bardzo śpieszymy.«

Włochy.

Dostrzegacz austryjacki z dnia 10. lutego umieścić pod napisem z Wiednia dnia 9. lutego, co następuje:

Przybyły tu dzisiaj rano z Rzymu jako goniec c. k. komissant poselstwa kawaler de Stal, przywiózł wiadomość, że w dniu 2. lutego kardynał Maurus Capellari (urodz. w Belluno w dniu 18. września 1765.) obrany został papięzem, 32ma głosami, i przybrał imię Grzegorza XVI.